



Nowohuckie rzeźby odzyskają blask

2017-08-01

Wkrótce rozpocznie się remont rzeźb plenerowych w Nowej Hucie. Niedawno zakończył się przetarg na to zadanie. Na ten rok ZIKiT wytypował do modernizacji siedem nowohuckich instalacji, dla których w ubiegłym roku został opracowany program konserwatorski. Remont potrwa do jesieni 2017 r.

Blask odzyska m.in. „Syrenka” Magdaleny Jaroszyńskiej (1963-65), która stoi w Parku Wiśniowy Sad. Rzeźba wykonana została z zaprawy imitującej kamień z dodatkiem bardzo drobnych, białych kamyków. Jest najlepiej zachowana, ponieważ w 2006 r. przeszła konserwację. Mimo tego kamień wymaga już oczyszczenia i zabezpieczenia przed wilgocią. Na powierzchni rzeźby zauważyć można liczne, drobne spękania. Konieczne jest także uzupełnienie ubytków.

W gorszym stanie jest rzeźba pt. Macierzyństwo, znajdująca się na osiedlu Piastów przedstawiająca kobietę z dzieckiem. Wykonana jest z nietrwałego kamienia – wapienia pińczowskiego i dlatego postacie są już bardzo rozmyte i coraz trudniejsze do rozpoznania. Proces destrukcji przyspieszyło bliskie sąsiedztwo z ruchliwą ulicą oraz szkodliwe warunki atmosferyczne. Kamień w niektórych miejscach jest pęknięty, zabrudzony i porośnięty mchem. Prawdopodobnie rzeźba nie była nigdy odnawiana.

Konserwacji poddana zostanie także „Ryba” w Parku Ratuszowym, instalacja „Skrzydło” w Parku Lotników, „Piszczałki” przy Zalewie Nowohuckim, betonowa rzeźba na Plantach Bieńczyckich. Przewidziana jest również odnowa malowniczego obiektu na os. Spółdzielczym – instalacji z betonu i mozaiki, utrzymanej w barwach czerwieni i błękitu, która przypomina płomień lub wijącą się kobrę.

Warto wiedzieć, że rzeźby powstały w latach 60., prawdopodobnie w większości wykonali je artyści mieszkający w Nowej Hucie, wykorzystujący takie materiały jak kamień, beton, blacha, metalowe pręty, płaskowniki, które być może dostawali z kombinatu. Przeważają prace abstrakcyjne, nawiązujące do nurtu sztuki nowoczesnej po 1956 r.